Nr. 60 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 13 marca 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 250.000 Mp na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk. Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Opresje lwowskiej policji.

Dokument XX. wieku Tajemnica wybuchu.

Z SEJMU.

Niefortunny występ ks. Ilkowa przeciw 8-godz. dniu pracy.

WARSZAWA, 11. marca. (tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu poświęcone było następującym sprawom: Dalsza dyskusja nad ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia, nowele do ustawy o służbie cywilnej, organizacja władz dyscyplinarnych i wnioski nagłe.

Na początku posiedzenia marszałek zawiadomił Izbę, iż rząd wycofał projekt organizacji władz wojskowych, oraz że pos. Sielski (n. d.) złożył mandat.

Nowelę do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Zmiany polegają na tem, że dla funkcjonarjuszy szkół akademickich będą utworzone komisje dyscyplinarne w skład których mogą wchodzić profesorowie odnośnych uczelni. W dyskusji nad ustawą o ubezpieczeniu bezrobotnych przemawiali między innymi tow. pos. Jaworowski, tow. pos. Praussowa, tow. pos. Stańczyk i tow. pos. Żuławski. Tow. Jaworowski popierał wniosek, aby prawo do zasiłku przysługiwało po 7 a nie po 10 dniach bezrobocia i aby minister pracy mógł przedłużyć prawo do pobierania zasiłku z 17 do 26 tygodni.

Przy tej okazji pos. ks. Ilków, niewiadomo z czyjego natchnienia, wystąpił z poprawką, zmierzającą do obalenia 8. godzin. dnia pracy. Wystąpienie to wywołało wielką awanturę. Głosowanie nad ustawą odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o służbie cywilnej. Zmiany dotyczą punktów, o przenoszeniu urzędników, o kosztach przenoszenia i odpowiedzialności dyscyplinarnej. W dyskusji pos. białoruski Jeremicz oświadczył, że z Wilna chciano przenieść 36 urzędników białoruskich do Krakowa i odwrotnie. Pos. Herz (NPR.) oświadczył, że redukcja powinna być przedewszystkiem zastosowana Rady ministrów, gdzie panują stosunki niemożliwe w żadnem europejskiem państwie.

Przystąpiono do dyskusji o pomocy państwowej dla odbudowy zniszczonych obszarów. Min. Rypczyński oświadczył, że w województwach zachodnich odbudowę skończono prawie zupełnie, na kresach wschodnich nie.

Przyjęto wniosek o przyspieszenie budowy portu w Gdyni. Następne posiedzenie w czwartek.

—::::—

Senat oblężony przez kamieniczników.

WARSZAWA, 11. marca. (tel. wł.) Senacka podkomisja prawnicza rozpatrywałą dziś uchwaloną przez sejm ustawę o ochronie lokatorów. Obok poprawek stylistycznych, podkomisja poczyniła poprawki treści istotnej. Uchwalono m. in. że w budynkach będących własnością państwa, sklepy, restauracje i spółki akcyjne są wyjęte z pod ustawy. Wolność umów jest wszędzie dopuszczalna. Świadczenia właściciela domu na rzecz ubezpieczenia od ognia mają ponosić lokatorowie. Wobec tego, że termin 1. kwietnia naznaczony przez sejm jako dzień wejścia w życie ustawy, mógłby być przekroczony, z powodu poprawek senatu, podkomisja zaproponowała, aby dniem wejścia w życie ustawy stał się pierwszy dzień tego miesiąca, który nastąpi po jej ogłoszeniu.

Przez cały czas obrad lokal komisji był formalnie oblężony przez tłumy kamieniczników, którzy za wszelką cenę chcą wpłynąć na dalsze pogorszenie ustawy.

—::::—

Rząd angielski wobec bezrobocia.

LONDYN, 11. marca. (Pat.) Podczas wczorajszej debaty w Izbie gmin nad kwestją bezrobocia, zabrał głos były premier Balduin, który powiedział, że o ile rząd abour Party ma w swym programie środki przeciw bezrobociu, to może liczyć na poparcie Izby i stojącego za nią społeczeństwa. Gdyby rząd nie mógł wypracować takiego programu stanie przed problemem, o który załamać się może każdy gabinet nie mogący rozwiązać sprawy bezrobocia. Minister pracy Shaw w odpowiedzi oświadczył, że w kwestji bezrobocia rząd ponosi taką odpowiedzialność jaką ponosi n. p. w sprawie spłaty zobowiązań wojennych. Minister wyraził nadzieję, że w najbliższych kilku tygodniach rząd przedłoży projekt prawa regulującego sprawę bezrobocia i obejmującego kwestję ubezpieczeń i kwestję zarobków. Rząd pozatem przygotowuje szereg robót celem zajęcia mas bezrobotnych.

Wojewoda krakowski.

WARSZAWA, 11. marca. (Pat.) Pan prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 8. marca 1924 r. mianował p. Władysława Kowalikowskiego dotychczasowego naczelnika wydziału w urzędzie wojewódzkim w Krakowie wojewodą krakowskim.

—::::—

Śmierć 175 górników w kopalni.

SALTLAKE CITY. (Ameryka). 9. marca. Wskutek eksplozji wybuchł pożar w kopalni, przyczem 175 górników zginęło. Przyjście z pomocą zagrzebanym górnikom jest niemożliwe.

—::::—

Możliwość dymisji Poincarego.

PARYŻ, 11. marca. (Pat.) Rada ministrów zajmowała się określeniem stanowiska, jakie rząd ma zająć wobec przebiegu dyskusji nad projektem finansowym w senacie. O ileby senat obstawał przy tekście zmieniającym art. 1-szy i nie przyznał Poincare'mu prawa do wprowadzania oszczędności przez ogłaszanie dekretów, zmieniając w ten sposób zasadniczą myśl uchwalonego w Izbie projektu, Poincare z przyjęciem tego artykułu łączy kwestję zaufania. W kołach miarodajnych oświadczają, że pogłoski jakoby Poincare zamierzał zreorganizować gabinet i zwołać zgromadzenie narodowe, któreby przedłużyło na rok kadencję obecnej Izby są zupełnie bezpodstawne.

Dlaczego armja niemiecka została pokonana?

BERLIN, 11. marca. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu poseł Scheideman wygłosił przemówienie, w którem protestował przeciw rozpowszechnianej przez nacjonalistów legendzie jakoby w roku 1918-tym armja niem. została pokonana dzięki rewolucji, która wybuchła w Niemczech. Scheideman przypomniał, że dnia 1. października 1918 r. a więc jeszcze przed wybuchem rewolucji Hindenburg oświadczył, że pokój trzeba zawrzeć niezwłocznie, gdyż armja nie może prowadzić dłużej swej akcji. Na zapytanie czy nie można odłożyć terminu zawarcia rozejmu o 4 dni, Hindenburg odpowiedział: „zawierajcie pokój zaraz". Mówca przypomniał memorjał Kronprinca z roku 1918-go, przewidujący już kapitulację i memorjał księcia Rupprechta, wyrażający wątpliwość, czy dynastja Hohenzollernów utrzyma się po wojnie. Za katastrofę wojenną odpowiedzialność ponoszą Hindenburg i jego koledzy.

Pamiętajcie o socjalistycznym „Dniu Kobiet” 25 marca!

Bomby tajemniczego pochodzenia.

Opinia naszego miasta, została wczoraj znowu zaalarmowana wiadomością o wydarzeniu w ubikacjach policji państwowej, przy ul. Mickiewicza. Około godz. 10-tej przed południem usłyszano tam detonację poczem z pokojów na I. piętrze, w których urzęduje „polityczny odział informacyjny“ zwany pospolicie defenzywą, posypały się szyby.

Po zbadaniu powodów wybuchu, przekonano się, że lokal ustępowy mieszczący się pod biurami politycznego oddziału został zdemolowany z powodu wybuchu bomby tajemniczego pochodzenia. Wśród gruzów tejże ubikacji znaleziono ponadto 2 bomby, które nie eksplodowały.

Gdyby wybuch był nastąpił p. Kajdan i jego podwładni byliby się podobnoś znaleźli w niebezpieczeństwie.

Wnioski, które z powodu powyższego wypadku przychodzą pod uwagę, idą w kilku kierunkach. Gdyby — jak inspiruje część prasy lwowskiej — wybuch był dziełem terrorystów ukraińskich, byłby to klasyczny przykład zaprzeczenia rzymskiej zasady: „ten uczynił, dla kogo to mogło być pożytkiem“.

Zamach dokonany nie może jednak i nie powinien przerwać dochodzeń w sprawie ciążących na lwowskiej policji politycznej ciężkich, w interpelacjach sejmowych postawionych zarzutów.

Kto i dla jakich powodów dokonał tego tajemniczego wybuchu, — powinno wykazać śledztwo.

Odpoczynki świąteczne dla pracowników najemnych.

WARSZAWA 11. marca. (Pat.) Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie zabezpieczenia odpoczynku pracownikom najemnym w niedzielę, oraz następujących dniach świątecznych: Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Piotra i Pawła, Trzeciego maja, Wniebowzięcie N. Panny Marji, Wszystkich Świętych, Niepokalanie Poczęcie i pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Święta Trzech Króli, Wniebowzięcie P. Marji, Św. Piotra i Pawła, oraz Niepokalanie Poczęcie N. P. Marji, mogą być zastąpione w Zakładach pracy, w których pracownicy należą w większości do wyznania nie rzymsko- katol. przez nie mniejszą liczbę dni świątecznych, uznanych przez większość pracowników za obowiązujące.

Spisek Hitlera i Ludendorffa.

Dalszy przebieg rozprawy

MONACHJUM. 11. marca. (Pat.) Lossow w zeznaniach swoich oświadczył, że na czele Dyrektorjatu, który miał być zaprowadzony w Niemczech miał stanąć mąż znany w kraju i zagranicą. Dyrektorjat miały stanowić trzy poważne osobistości, z których pierwsza miała przeprowadzić sanację waluty i finansów, druga zająć się aprowizacją, trzecia zaś uregulowaniem stosunków w przemyśle. Gdy w jesieni 20 roku zdawało się coraz pewniejsze fiasko rządów parlamentarnych, wtajemniczeni we wspólną akcję sądzili, że ideja Dyrektorjatu przyjmie się łatwo. W sprawie stosunków do Hittlera i Ludendorffa świadek oświadczył, że Hittlera poznał w styczniu 1923 r. Hittler uważany był za niemieckiego Mussolini'ego, a zwolennicy jego nazywali go niem. Mesjaszem. W październiku 1923 r. Hittler wtajemniczył świadka w plan utworzenia dyktatury prawicowej z Hittlerem i Ludendorffem na czele. Hittler był zdania, że nie należy szukać w Berlinie osobistości, któraby stanęła na czele, ponieważ tą osobistością miał być Hittler. Świadek nie godził się z Ideją Ludendorffa, który dążył do utworzenia dyktatury pod sztandarem o barwie czarno-biało-czerwonej. Świadek zaprzecza jakoby on i Kahr zdradzili sprawę. W rzeczywistości nie byli oni dokładnie poinformowani. W czasie zebrania w browarze, Hittler zawiadomił z rewolwerem w ręku o obaleniu rządu bawarskiego i rządu niem., przyczem oznajmił świadkowi i Kahrowi, jakie mają objąć stanowiska. Kahr sprzeciwił się Hittlerowi i został aresztowany wraz z innymi. Aresztowanym zakazano rozmawiać. Gdy Lossow zapytał co myśli Ludendorff o akcji Hittler oświadczył, że Ludendorff gotów przyłączyć się do niej. Całe zajście w browarze odbyło się pod brutalną przemocą. Twierdzenia Hittlera zawarte w jego mowie obronnej świadek odrzuca, jako zupełnie sprzeczne z prawdą. Świadek w dalszym ciągu zeznaje, że nigdy w czasie narad z przedstawicielami związków patrjotycznych i nacjonalistycznych nie mówiono o marszu na Berlin.

MONACHJUM. 11. marca. (Pat.) W uzupełnieniu wiadomości o wczorajszych zeznaniach gen. Lossowa donoszą, że na zapytanie, dlaczego nie uprzedził Ludendorffa o stanowisku zajętem przez Kahra, odpowiedział Lossow, że uczynił to z dwu powodów. Po 1) ze względu na przewagę sił hittlerowskich byłoby nierozważnem przedwczesne ujawnienie gry. Po 2) z tego powodu, że tak świadek, jak Kahr pałali gniewem ku Hittlerowi i Ludendorffowi za zamach dokonany w piwnicach browaru. Dalsze zeznania składał świadek przy drzwiach zamkniętych. Pod koniec posiedzenia Hittler oświadczył, że podtrzymuje swoje wyjaśnienia wypadków listopadowych i że zeznania gen. Lossova są kłamliwe.

—::::—

Przyjacielskie stosunki Cziczerina z d'Annunziem.

RZYM. 11. marca. Po ratyfikacji rosyjsko- włoskiej umowy handlowej, która została dokonana 7. b. m., wysłał d' Annunzio, znany duchowy przewódca nacjonalistów włoskich, telegram do Cziczerina, zapraszając sowieckiego komisarza do ponownego odwiedzenia go we Włoszech. Cziczerin odpowiedział, że nie omieszka odwiedzić domu poety, o ile tylko okoliczności każą mu przybyć do Włoch. Równocześnie zaprosił d' Annunzia do siebie do Moskwy, aby mógł mu się odwzajemnić za gościnę, której zażywał u d' Annunzia w Gardone.

Równouprawnienienie wyznań w Polsce.

WARSZAWA. 11. marca. (A. W.) Ministerstwo spr. wewn. odmówiło zarejestrowania gminy bezwyznaniowej w Warszawie.

—::::—

Koniec karjery Venizelosa.

ATENY. 11. marca. (Pat.) Po odjeździe Venizelosa nastąpił rozłam w jego stronnictwie. Nawet jego przyjaciele, którzy do ostatka trzymali się jego wskazówek ubolewają, że Venizelos okazał chwiejność i słabość w szczególności co do kwestji republiki. Kiedy Venizelos wsiadał na okręt był bardzo przygnębiony a kiedy kilku jego zwolenników wyraziło przekonanie, że spodziewają się niezadługo jego przyjazdu do Grecji, stanowczo zaprzeczył temu. Uważają powszechnie, że z chwilą wyjazdu ukończył Venizelos swą karjerę polityczną.

—::::—

Olbrzymi pożar.

LONDYN. 11. marca. (A. W.) Havas donosi z Petersburga, że spłonął tam pałac ks. Kseni Aleksandrówny. Podczas gaszenia uległo poparzeniu, względnie zranieniu 40 strażaków.

—::::—

Przestępczość w Ameryce.

NOWY JORK. 11. marca. (A. W.) „N. Y. Amer.“ podaje ciekawą statystykę przestępczości w Ameryce. W ostatnich 10 latach dokonano w Nowym Świecie 85.000 morderstw, tak, że na każdą prawie godzinę przypada jedno morderstwo. W porównaniu z przestępczością Europy, gdzie na 634.000 osób przypada 1 morderca, w Ameryce przypada ich 83.

—::::—

Frank tytoniowy.

WARSZAWA. 11. marca. (Pat.) Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego zawiadamia, że kurs franka złotego waloryzacyjnego monopolowego na czas od 10. marca do 16. marca b. r. wynosi marek polskich 1,800.000 za jeden frank złoty, i *że* cennik wyrobów tytoniowych tak fabryk państwowych jako też prywatnych pozostaje niezmieniony.

—::::—

Konferencja socjalistów bałkańskich

BELGRAD. 11. marca. (Pat.) Dziś rozpoczęła się w Belgradzie konferencja partji socjalistycznych państw bałkańskich, *w* której bierze udział również przedstawiciel międzynarodówki Fritz Adler. Przedmiotem konferencji będzie rozpatrzenie wzajemnych zarzutów socjalistów bułgarskich i jugosłowiańskich.

Walki na pograniczu rumuńsko bułgarskiem.

BELGRAD. 11. marca. (Pat.) Wczoraj przekroczył znaczny oddział Komitadzich bułgarskich Dunaj i wtargnął na terytorjum rumuńskie koło Dobrudży. Przyszło do gwałtownej walki między Komitadzi a żandarmerją. Po obu stronach byli zabici.

—::::—

Rząd angielski przeciw zbrojeniom

LONDYN. 11. marca. (A. W.) Wedle Reutera Macdonald odbył konferencję z lordem admiralicji Beatty'm i oświadczył mu, że gabinet postanowił odrzucić plany odnośnie do rozbudowy i obwarowania portu w Singapore, z powodu nieszczególnego stanu finansów angielskich. L. Beatty przyjął to do wiadomości. W związku z przebiegiem konferencji należy oczekiwać zmiany na naczelnem stanowisku admiralskim w Anglji.

Księża nie płacą podatków!

Wbrew głoszonej zasadzie: „oddaj co jest cesarskiego cesarzowi“, kościół katolicki w Polsce, posiadający nie najgorszy mająteczek, nie chce oddać rządowi nawet tej drobnej części z tego co posiada, jaką inni obywatele płacą w formie podatku.

Opinja publiczna została zaalarmowana wiadomością, że księża mają być uwolnieni od płacenia podatku majątkowego. Sprawa ta znalazła swe echo w sejmie. Stronnictwa lewicowe zgłosiły wniosek nagły, celem wyjaśnienia sprawy.

Wniosek uzasadniał pos. Putek (Wyzwolenie), który powołując się na notatki dziennikarskie, wskazywał, że wiceminister Markowski oświadczył posłom Holeksie i Matakiewiczowi, iż duchowieństwo jako użytkownik majątków kościelnych będzie zwolnione od podatku majątkowego a sprawa podatku z dóbr kościelnych jest odroczona do zawarcia konkordatu. To spowodowało nasz wniosek nagły. Musimy się przeciwstawić smutnej tradycji dawnej Polski, gdzie **stan duchowny prawie nigdy nie płacił nic na rzecz Rzeczypospolitej**. W tej chwili na całym obszarze państwa nie ściąga się podatku majątkowego z majątków kościelnych ani się nie pociąga duchowieństwa do płacenia tego podatku z ich majątków prywatnych. (Głos na prawicy: Kłamstwo). W Małopolsce ani jeden duchowny nie pozwolił rejestrować swego majątku. (Wrzawa na prawicy. Głos: Może duchowieństwo kościoła narodowego). W Małopolsce Dominikanie posiadają przeszło 15.000 ha. ziemi w czem połowa lasu. Biskupstwo grecko-katolickie posiada 30.990 ha ziemi. Jeżeli pan Chłapowski może płacić ze swej gorzelni, dlaczego Jezuici nie mają płacić z młyna (Wesołość). P. Stroński w „Rzeczypospolitej“ wykrętnie tłumaczył, że duchowieństwo w Polsce nie powinno płacić podatków, gdyż jest to organizacja samorządowa. Dziwna rzecz, że z tego samego klubu pochodzący b. minister Michalski pociągnął jednak duchowieństwo do podatku majątkowego. Jeżeli ministerjum skarbu powiada, że musi mieć pozwolenie na sprzedaż kawałka ziemi kościelnej na pokrycie tego podatku, to oświadczam, że to jest niepotrzebne bo klasztory, probostwa, kapituły posiadają tak olbrzymie dochody bieżące, że bez sprzedaży skrawka ziemi mogą to zapłacić. Z pośród samego duchowieństwa idzie agitacja przeciw państwowości polskiej.

Podsekretarz stanu, p. Markowski, oświadcza, że duchowni posiadają własny majątek będą pociągnięci do uiszczenia podatku majątkowego. Co się tyczy dóbr kościelnych, to nie ulega wątpliwości, że i z tych majątków musi być zapłacony ten podatek. Duchowni jednak tylko użytkują z majątków. Po zaciągnięciu opinji prokuratorji, ministerjum skarbu doszło do przekonania, że duchownych nie można uważać za użytkowników, o jakich mówi ustawa o podatku majątkowym. Nie dotyczy to kwestji czy same majątki duchowne podlegają podatkowi majątkowemu.

W sprawie zaliczek na podatek p. wiceminister stwierdza, że **w b. dzielnicach rosyjskiej i pruskiej majątki kościelne, jako wolne od podatku** (Dlaczego, na jakiej podstawie?!) gruntowego, nie mogą być pociągnięte do płacenia zaliczek. W b. dzielnicy austrjackiej majątki duchowne będą pociągnięte do tych zaliczek, a Rząd wniósł do Sejmu ustawę, aby uzyskać pozwolenie na sprzedaż części tych wszystkich majątków, gdzie prawo własności jest ograniczone, a więc i kościelnych, aby ułatwić zapłacenie podatku.

Przemówienie p. wiceministra było wysoce bałamutne i potwierdzało tylko opinję, że tu chodzi o uwolnienie majątków kościelnych od podatku. Zapewnienie, że w b. zaborze austrjackim majątki kościelne będą pociągnięte do płacenia zaliczek, potwierdza, że dotychczas korzystają z przywileju niepłacenia.

Przeciwko nagłości wniosku przemawiał pos. **Wyrębowski** (Ch. D.), który dowodził, że duchowieństwo złożyło ofiary dla sprawy narodowej. Powołując się na to, że rząd rosyjski w r. 1887 zwolnił duchowieństwo od podatku majątkowego i gruntowego, wyrzucał pos. Putkowi, iż ten więcej wymaga od kleru niż rząd rosyjski.

Gdy p. Wyrębowski oświadczył, że duchowieństwo w myśl istniejących praw nie powinno płacić podatku, na lewicy rozległy się chóralne głosy: „Płacić, płacić“, które powtarzały się do końca jego przemówienia, zagłuszając słowa niefortunnego obrońcy średniowiecznych przywilejów kleru.

Ale nagłość wniosku odrzucono 168 głosami przeciw 141 głosom lewicy. Wniosek odesłano do komisji skarbowej.

—:::—

Ubezpieczenie kamieniczników.

Ekonomicznie najsłabsza warstwa ludności, rzesze robotnicze, nie okazały w walce nad projektem ustawy o ochronie lokatorów wielkiego zainteresowania. Zdołano je bowiem zneutralizować niejako, a poniekąd uspokoić tem, iż małe mieszkania, z reguły przez te sfery zajmywane, nie miały doznać i nie doznały też — jak dotąd — znacznej stosunkowo podwyżki czynszowej. Doceniając ważkość tego argumentu, spróbujmy go sprowadzić do realnej jego wartości.

Żyjemy w okresie sanacji skarbowej, żyjemy pod znakiem zapowiadanej zniżki cen, która powinna nastąpić, gdyż bez tego zjawiska cała akcja sanacyjna skazaną byłaby na zupełne fiasko. Jest jednak rzeczą ciekawą, iż zniżka każdego artykułu — jak dotąd — rozpoczęła się nie od zniżenia i i redukcji zarobków czy to przemysłowca czy kupca, lecz od zniżenia... płacy za robociznę, od zredukowania płacy robotnika danej gałęzi przemysłu. Jaskrawy przykład tego mieliśmy w wypadku, gdy potaniał węgiel górnośląski, czego podstawowym warunkiem i założeniem było zniżenie płac górników tamtejszych. Gdy ci na dalszą redukcję zgodzić się nie chcieli, zapowiedziana dalsza zniżka cen węgla nie nastąpiła. O tem, by właściciele kopalń zechcieli cenę węgla zniżyć w ten sposób, żeby kalkulując niższymi zarobkami, rzucili wielkie jego masy na targ i w ten sposób przy wielkiej jego podaży spowodowali wielką jego zniżkę, o tem jakoś nie słychać.

Jaskrawszy przykład mogliśmy zaobserwować w Łodzi. Tamtejsi właściciele fabryk — a zjawisko to powtarza się dzień w dzień w każdym innym ośrodku przemysłowym — zaprzestali wogóle pracy, wymówili ją robotnikom. Stąd fala bezrobotnych z dnia na dzień wzrastająca.

Nie mamy wcale ustawy, któraby nakazała pracodawcom w równych okresach czasu podnosić płacę swych robotników o ustawowo ściśle określoną sumę, ale już jest ustawa, która temu robotnikowi nakazywać będzie pod rygorem utraty dachu nad głową składać haracz swemu gospodarzowi przy stale kwartalnie procentowo wzrastającej wysokości. Wlokąc za sobą widmo bezrobocia, będzie robotnik składał kamienicznikowi haracz ów, który mu został zabezpieczony przed wszelką dewaluacją i deprecjacją waluty (czynsz będzie pobierał we frankach).

Przeciwko temu ubezpieczeniu jednej warstwy ludności — i to najmniejszej, najmniej produktywnej, najwięcej dzisiaj posiadającej — powinna klasa robotnicza energicznie zaprotestować. Prawodawca musi taką ustawę skorygować.

Dr. J. B.

Z muzyki.

Wieczór pieśni Yvette Guilbert 7. III. 1924.

Kto to jest Yvette Guilbert? Dla ulicy — jest to Francuzka wcale nie młoda ani piękna, na estradzie — jest to okaz, odgrzebany chyba z przed kilkuset lat, a nawet z epoki przedchrystusowej. — Śpiewa? Wprawdzie wydaje ze siebie muzyczne dźwięki, jednakże nie podlegają one teraźniejszej klasyfikacji głosów ani pod względem brzmienia, ani też pod względem charakteru. Jest to najzwyklejszy głos przeciętnej 60-cio letniej kobiety. A jednak przy swych skromnych środkach wokalnych robi Guilbert to, czego nikt na świecie nie potrafi. Nikt nie potrafi wymówić słowa tak pieściwie i z wyrazem, jak ona. Jej słowo jest wypadkową całej gamy uczuć, podobnie, jak białe światło jest wypadkową kilku barw tęczowych. Przestawianiem tych barw, wzmacnianiem jednych lub osłabianiem drugich, stwarza Guilbert efekty czaru i malowniczości, nadając im wdzięk właściwy danej epoce. I tak n. p. wychodzi Guilbert na estradę, odziana w strój biblijny i śpiewa piosenkę o podróży Józefa i Marji do Betlejem, opisując w niej szukanie noclegu wśród nieżyczliwych ludzi.

Albo n. p. w kostjumie z wieku XIII. śpiewa piosenki kobiet, nieszczęśliwych w małżeństwie.

W piosence p. t. „La Glu“ (Richepin) ilustruje Guilbet miłość macierzyńską, nieznającą granic.

Jak niezrównanie Guibert interpretuje te rzeczy, nie da się to słowami opisać. Na doskonałość jej produkcji składa się mimika, gest, niesłychany wyraz i cudowna dykcja tak, że może ją zrozumieć i odczuć każdy, choćby nie znał francuskiego języka. Efekt byłby bez porównania większy, gdyby estrada była wolną od publiczności i miała jakąś katedrę oraz nieco urządzenia scenicznego.

Władysław Gołębiowski.

Strejk bankowców w Wiedniu skończony.

WIEDEŃ 10. marca. (A. W.) Strejk urzędników bankowych został zlikwidowany. Dziś wszyscy powrócili do pracy.

—::::—

Faszyści w białych koszulach.

RZYM. 11. marca. (Pat.) Kampanja wyborcza rozwija się bez wybitniejszych wydarzeń. Propaganda wyborcza faszystów odbywa się głównie na mitingach. W Castel Piano policja aresztowała zarząd nowej organizacji faszystowskiej, która przez noszenie białych koszul zaznacza swój kontrast z faszystami oficjalnymi.

—::::—

Kalif i antykalif.

PARYŻ. 11. marca (Pat.) Wedle otrzymanych tu wiadomości, sekretarz Kalifa Medzida oświadczył, że ponieważ Kalif nie abdykował, nie może być mowy o ustanowieniu jego następcy. Ewentualne powołanie króla Hussaine'a nie mogłoby być uznane, gdyż oznaczałoby to zdradę Islamu.

KAIR. 11. marca. (Pat.) Liczni szeikowie zawiadomili Hussaina, że powinien wstrzymać się z objęciem kalifatu, aż do czasu wypowiedzenia się całego świata muzułmańskiego.

—::::—

Turcja europeizuje się.

KONSTANTYNOPOL. 11. marca. — (Pat.) Tel. Comp. donosi: Dalsze zarządzenia reformistyczne rządu zabraniają słuchaczom seminarjów duchownych noszenia turbanów i szat duchownych. Będą oni rozmieszczeni w liceach państwowych.

Zgromadzenie narodowe obradowało podczas świąt Ramazanu, co się stało po raz pierwszy. Ludność w Konstantynopolu zachowuje się spokojnie.

—::::—

Parlament turecki — kalifem.

ANGORA. 11. marca. (Pat.) Kemal pasza zawiadomił przedstawicieli muzułmanów w Indjach, że zgromadzenie narodowe tureckie piastować będzie odtąd godność Kalifatu

Przed „Dniem Kobiet“ 25 marca br.

Hasło dane przez C. K. W. w sprawie „Dnia Kobiet“ poczyna przybierać coraz szersze rozmiary. W ślad za nakazem C. K. W., lwowski Kom. Obw. wydaje polecenie swym podległym organizacjom, aby należycie przygotowały i urządziły ową manifestację. Zaraz za tą uchwałą odbywa się Konferencja Okręgowa Podkarpacia, która szeroko omawia tę kwestję i czyni przygotowania do tego „Dnia“. — Następnie Sekcja Kobiet PPS. wspólnie z OKR. we Lwowie urządza zebrania przygotowawcze, na których referują delegatki Sekcji Kobiet.

W Stryju po odczycie tow. Fröhlicha, odbywa się liczne zebranie towarzyszek i towarzyszy, na którem o znaczeniu „Dnia Kobiet“ referuje tow. posłanka Praussowa.

Dalsze przygotowawcze zgromadzenia kobiet projektowane są na niedzielę 16 b. m. we Lwowie w Zw. Zaw. Kaflarzy, w Stanisławowie, Kołomyji i Borysławiu. Towarzysze drohobyccy i borysławscy przygotowywują oprócz zgromadzenia, także i część artystyczną.

„Dzień Kobiet“ P. P. S. winien też wypaść imponująco.

—::::—

Międzynarodowa współpraca ludzi nauki.

Przy Lidze narodów została niedawno zorganizowana komisja międzynarodowa dla współpracy naukowej, na której czele stoi filozof Bergson.

Organizacja ma na celu **międzynarodową pomoc w zakresie dostarczania wydawnictw naukowych, ułatwiania podróży naukowych, wreszcie wymiany profesorów i studentów.** W poszczególnych krajach powstały lub powstają „narodowe komisje“. Mają one za zadanie z jednej strony przesyłanie do międzynarodowej komisji materjału informacyjnego o najpilniejszych potrzebach nauki w danym kraju, z drugiej zaś strony starają się zorganizować pomoc naukową, którejby dany kraj mógł udzielić innym krajom potrzebującym.

Posiadając wszystkie te informacje, międzynarodowa komisja skierowuje „zapotrzebowania“ do krajów, skąd może przyjść pomoc; po pewnym czasie nawiązuje się prócz tego bezpośredni kontakt pomiędzy zainteresowanymi krajami.

W obecnej chwili istnieją już w 17 państwach „narodowe komisje“, a należy spodziewać się, że sieć tych komisyj ogarnie wszystkie cywilizowane kraje. Polska narodowa komisja grupuje się koło „Kasy Mianowskiego“ w Warszawie, która współdziała z krakowską Akademją Umiejętności.

Dzięki interwencji tej komisji znaczniejsza ilość książek naukowych została przesłana do Austrji, Polski i Węgier, jak również i do Tokio dla zaopatrzenia spalonej tam bibljoteki. Na skutek starań „narodowej komisji“ w Paryżu rząd francuski obiecał bezpłatnie dostarczyć wszelkich naukowych wydawnictw francuskich, których zapotrzebowanie zostało zgłoszone.

Postęp wiedzy i nauki został sparaliżowany przez wojnę i jej następstwa. I trzeba będzie długich i mozolnych wysiłków, ażeby czysta wiedza, niezależna od posunięć politycznych poszczególnych krajów, odżyć mogła i rozwijać się bez przeszkód. Do tego prowadzić mogą komisje poszczególnych narodów, byle tylko komisje „narodowe“ w tem najgorszem znaczeniu nie zechciały w tem maczać palców.

Udział komunistów w czeskim skandalu spirytusowym.

Po wyjściu na jaw korupcji spirytusowej komuniści zrobili krzyk wielki, udając sprawiedliwych i „czystych“, nieokąpanych w spirytusie. Jak zwykle tak i teraz na tle tej afery prowadzą walkę z socjalną demokracją z zemsty, że prasa socjalnodemokratyczna piętnowała komunistów za tę podłą robotę. Jest to rzeczą znaną, że gdy chodzi o grube pieniądze, komuniści łączą się dla interesu nawet z przeciwnikami.

„Pravo Lidu“, organ czeskiej soc. dem., z dnia 5. marca zamieściło artykuł pod tyt. „Spirytusowa kloaka Emila Kuczery, Karola Praszka i partji komunistycznej“. W artykule tym udowodnione jest jak bardzo komuniści zanurzeni są w tym spirytusie. „Inżynier“ Kacha przedłożył dr. Kalabisowi zdjęcia fotograficzne potwierdzeń, z których wynika, że cały szereg przywódców komunistycznych dostał od korupcjonistów znaczne sumy pieniędzy. Dr. Šmeral, przywódca komunistów, oddał Kuczerowi i Praszkowi komunistyczny organ centralny „Rude Pravo“ a redaktorom rozkazał pisać według jego wskazówek. Tak zostali na służbie korupcjonistów.

We wspomnianym artykule „Pravo Lidu“ pisze:

„Jak dziś rzeczy stoją, możemy oświadczyć, że przywódcy partji komunistycznej przyjęli na cele ruchu komunistycznego i dla swych celów osobistych z pieniędzy spirytusowych około 3 miljony koron. W potwierdzeniach, o których wie dr. Šmeral i Kalabis, są kwoty takie, jak: 600.000 Kcz, 200.000 Kcz i kilka kwot mniejszych, jest również kwota 4.000 Kcz dla jednego dziennikarza komunistycznego jako dar na podróż. Ogólna suma tych pachnących spirytusem pieniędzy sięga 3 miljonów koron czeskich.“

—::::—

Konferencja gospodarcza spółdzielni.

Dnia 2 marca rb. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem tow. dr. Kriegera konferencja gospodarcza spółdzielni, pozostających w stosunkach gospodarczych w Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców.

Obszerny i wyczerpujący referat o sytuacji gospodarczej wygłosił tow. Librach.

Po scharakteryzowaniu polityki gospodarczej rządu tendencji rynkowych, referent stwierdził, że obecnie spółdzielnie muszą pilnie śledzić kształtowanie się cen, muszą wrócić do dawniejszych sposobów kupna i sprzedaży, a mianowicie — do przywrócenia stopy kalkulacyjnej, której należy ściśle się trzymać. — Spółdzielnie, nie stosujące się do tego, mogą być narażone na straty, a nawet na bankructwo. Aby jaknajbardziej obniżyć koszta handlowe, Z. R. S. S. w najbliższym czasie zorganizuje w pewnych ośrodkach biura zakupów, aby towar nie wędrował niepotrzebnie do Warszawy i przez to drożał. Spółdzielnie również winny badać rynki miejscowe, jeszcze pilniej, niż to czyniły dotychczas.

Wreszcie tow. Librach, mówiąc o próbach naprawy skarbu państwa, podkreślił sabotaż sfer posiadających, niezadowolonych z ograniczenia ich spekulacyjnych zysków.

Zw. Rob. Spółdz. Spoż. zapisał się na razie na 25 akcji Banku Polskiego. Rada Nadzorcza Z. R. S. S. wzywa wszystkie spółdzielnie, aby zakupywały akcje, zawiadamiając o powyższem Zarząd. W ten sposób spółdzielnie będą mogły odegrać właściwą rolę w zebraniach akcjonarjuszów Banku, a mogą osiągnąć nawet mandat w Radzie Nadz. Banku, co byłoby dużym tryumfem, reprezentanci spółdzielni odegraliby bowiem w tej radzie rolę sumienia proletarjackiego.

Żywa zazwyczaj na konferencjach gospodarczych wymiana myśli tym razem nie nastąpiła. Głos zabierało tylko 2 mówców, którzy całkowicie poparli wywody referenta. Rezolucje zostały przyjęte jednogłośnie.

Następny punkt porządku dziennego — o waloryzacji udziałów — został zreferowany przez tow. dra Kriegera. Tow. Krieger udowadniał, że na waloryzację udziałów czas jeszcze nie nadszedł, należy zaczekać z tem do zupełnego wyjaśnienia się sytuacji gospodarczej i wyników akcji sanacji skarbu.

Wręcz odmienne stanowisko zajął w tej sprawie tow. Muszkat, którego zdaniem waloryzacja udziałów przyczyni się do uporządkowania stosunków w życiu spółdzielczem.

Ożywiona dyskusja wykazała dużą rozbieżność zdań; wyświetliła jednak dokładnie trudności przeprowadzenia dziś już waloryzacji udziałów.

NADESŁANE.

Oświadczenie.

Odnośnie do uczynionych oszczerstw zarzuconych pod adresem p. Mr. Ph. Ireny Bernsteinównej — odwołuję je, a za wyrządzoną osobistą obrazę przepraszam.

Równocześnie składam na rzecz Związku Pracowników Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu i „Domu Ludowego“ w Borysławiu po 50,000.000 marek.

Borysław, dnia 8 marca 1924.

236 **Mr. farm. Latkowski.**

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa, z powodu gen. próby z „Proroka teatr zamknięty.

Czwartek, o godz. 7 „Prorok“, premjera.

Piątek, o godz. 7 „Pocałunek“.

Sobota o godz. 3 „Jak wam się podoba“ (dla młod.)

Sobota o godz. 7 „Prorok“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, **ulica Gródecka 2 b.:**

Środa, o godz. 7 „Upiory“.

Czwartek, o godz. 7 „Upiory“.

Piątek, o godz. 7 „Upiory“.

Sobota, o godz. 7 „Upiory“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, **ulica Słoneczna:**

Środa, o godz. 7 „Księżniczka Olala“.

Czwartek, o godz. 7 „Mikado“.

Piątek, o godz. 7 „Katja tancerka“.

Sobota, o godz. 7 „Mikado“.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 14 marca Helena Ottawowa pianistka. — Zofja Drexler-Pasławska śpiewaczka. 238

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI **dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.**

Środa, o godz. 7·30 „Silna wola“

Czwartek, o godz. 7·30 „Sen Jankele“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“

Od soboty 1-go marca 1924. Część I. „Pomyłka“ tryptyk pióra Bebe. Część solowa: H. Kostyńska, — M. Mirski — Run Safety, — B. Bronowski. Część III. „Stow. z ogr. poręką“ farsa. Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO. Dnia 11 III. rozpoczną się wykłady dr. Anny Wyczółkowskiej z Pedologji nowoczesnej.

Piątek, 14 III. Najnowsze zdobycze w zakresie pedologji. Początek o godz. siódmej. Sala Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5.

Dnia 12 III. zacznie dr. Henryk Mierzecki asystent kliniki chorób skórnych, wykłady o „Życiu płciowem w świetle nauki.“

Środa 12 III. (tylko dla mężczyzn). Istota i skutki kiły. Część I.

Czwartek 13 III. (tylko dla kobiet). Hygjena życia płciowego, Część I. Sala Instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5. — Początek o godz. 7-me.

KONCERT NA DOCHÓD ZAKŁADU W SNOPKOWIE odbędzie się w piątek 14 bm. Niezwykle interesujący program wypełnia nasze znakomite i zawsze dla celów publicznych ofiarne artystki, pianistka Helena Ottawowa i śpiewaczka Zofja Drexler-Pasławska. Wieczór zapowiada świetne powodzenie. Mała ilość pozostałych biletów do nabycia w magazynie nut Seyfartha.

POSIEDZENIE RADY MIEJSK. odbędzie się we czwartek dnia 13 marca o godz. 6 wieczór.

SPEKULANCI PRACUJĄ NADAL NAD ZNIŻKĄ MARKI POLSKIEJ. Ulgi przyznane waluciarzom i posiadaczom obcych walut wykorzystali oni w celu obniżki wartości marki polskiej. — Wczoraj na czarnej giełdzie obce waluty miały w dalszym ciągu tendencję zwyżkową. Spekulanci zbożowi wykorzystują tę sytuację i podwyższają znów cenę zboża. Zbrodnicza ta akcja spekulantów odbywa się przy zupełnej pobłażliwości władz. — PKKP. w Warszawie w zupełności pokrywa zapotrzebowanie dolarów po kursie 9.350 tys. Na prowincji dolary płacą 9.400—9.450 tys. Na giełdzie warszawskiej płacono: dolary 9.250—9.350, franki franc. od 338, fr. szwajc. 1.592—1.610, miljonówkę do 950 tys. — W wolnych obrotach we Lwowie płacono dolary 9.900—9.925, kanad. od 9.000, czeskie 285, leje 470, funty 41.000 tys. mkp.

PKKP. wczoraj płaciła: dolary 9.147—9.240, kanad. 8.781—8.870, fr. franc. 338, fr. belg 298, fr. szwajc. 1.580, funty 39.175, liry 382, kor. czeskie 260, austr. 129, fr. złoty 1.800, miljonówkę 780. 1 gram czystego złota 6,113.769, srebrne 174 tys. 1 kor. złotą 1.863, srebrną 729, dukat 21.031 tys. mkp.

Akcje miały tendencję niejednolitą. Płacono: Chodorów 23.400, Cegielski 2.650, Ćmielów 3.800, Gafota 1.350, Oikos 18.500, Parowozy 1.825, Pzet 825, Pol. Nafta 2.300, Pol. tow. bud. 500, Rakszawa 15.800, Siersza elektr. 1.300, Siersza górn. 26.500, Tehate 11.000, Tesp 28.000, Zieleniewski 51.000 tys. mkp.

GŁODÓWKA. W więzieniu przy ul. Batorego aresztowani pod zarzutem przestępstw politycznych rozpoczęli w niedzielę głodówkę. Więźniowie domagają się przyspieszenia dochodzeń, ulg w traktowaniu i t. p.

WYSADZENIE AMUNICJI. W sobotę dnia 15 marca br. o godz. 11-ej odbędzie się na Górze Kleparowskiej (obok realności Stadtmüllera) wysadzenie starej amunicji. Wszelkie środki zabezpieczające zarządzone. Ostrzega się PT. Publiczność przed wskraczaniem na teren zagrożony.

CENY ZBOŻA. W związku ze wzrostem wartości dolarów spekulanci podwyższyli cenę zboża. Notowano bez transakcji: pszenicę 35.500—37.500, żyto 23—23.500, jęczmień 19—23.000, owies 21.500—22.500. tys. marek.

ZAMORDOWANY NOŻEM W RESTAURACJI. — Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w restauracji Buchstaba, na rogu ulicy Kasztelańskiej a Gródeckiej, zabawiało się trzech osobników. Jeden z nich dwudziestokilku letni Ludwik Skop został ugodzony przez kolegę nożem w lewą pierś, w okolicy obojczyka. Scena na odbyła się bez głośnej wymiany słów. Wszyscy trzej po tem szybko oddalili się z restauracji. — Zraniony Skop upadł jednak na ulicy i stracił przytomność. Z przeciętej arterji uchodzić poczęła gwałtownie krew. Zawezwane Pogotowie rat. zabrało zranionego do szpitala. Skop zmarł jednak w drodze. — Nazwiska sprawców, morderstwa, policja nie zdołała na razie ustalić. Przez całą noc poszukiwano za nimi, oraz przesłuchiwano świadków zajścia.

TRUŁA SIĘ Z ROZPACZY PO STRACIE SYNA. Przed kilku dniami zmarł 10-letni syn Natalji D., zam. przy ul. Żółkiewskiej 37. Strapiona matka z żalu targnęła się na swe życie usiłując struć się. Pogot. rat. udzieliło jej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W hali targowej na placu Krakowskim skradziono na szkodę S. Zaszkiewicza 60 kg słoniny, wartości 220 tys. — W realności przy ul. Żółkiewskiej skradziono z szafki, stojącej na ganku, 15 kg smalcu gęsiego na szkodę Arona Fuchsa, wartości 150 milj. — W zakładzie kąpielowym św. Anny skradziono na szkodę Norberta Eichorna portfel, zawierający 365 milj. i 36 dolarów.

—:::—

W Kajdanowej domenie.

Przyczyny do „salonowych metod". — Łabiak nie lepszy od Kajdana. Zarzuty muszą być wyjaśnione.

Na ręce tow. posła Diamanda wpłynął list, który stanie się przedmiotem sejmowej interpelacji. Fakty o których poniżej mowa, podane już były przez nas do publicznej wiadomości. Grozą wstrząsające informacje o metodach śledczych stosowanych w aresztach przy ul. Jachowicza spotkały się z wiele mówiącem milczeniem bezpośrednio oskarżonych i imiennie wymienionych podkomisarzy Kajdana i Łabiaka, milczą dotąd ich władze przełożone, milczy dotąd prokuratorja i Ministerstwo spraw wewn.

Zanim p. minister Sołtan potrafi rozwiązać języki milczącym, lwowskim władzom policyjnym, drukujemy w dosłownem brzmieniu list otrzymany:

Dnia 10 lutego 1924 o godz. 5-tej zostałem aresztowany na dworcu kolejowym o 6-tej zaś byłem już na ul. Mickiewicza, gdzie byłem przesłuchiwany przez komisarza Łabiaka. Oto suchy opis przesłuchania. Sposobu wyrażania się Łabiaka i ajentów nie będę powtarzał. Pan Łabiak kazał mi zdjąć futerko a gdym to zrobił dostałem od niego takie uderzenie w ucho, że krew momentalnie poczęła się lać strugą. Po drugiem uderzeniu w nos krew znowu z nosa się polała. Bili mię przez kwadrans, Łabiak i ajenci, których z nazwiska nie znam, potem przesłuchanie przerwali i zaproponowali wódkę, tytoń, herbatę, jeśli wydam członków organizacji komunistycznych, których podobno mam znać. Naturalnie nie mogłem dać odpowiedzi na to czego nie znam, na co Łabiak wtrącił mię do ciemnego pokoju złapał mię za szyję i głową moją zaczął tłuc o mur, bił mię znowu po twarzy, potem rzucił mię na ziemię i zaczął mię kopać, usiadł na mnie i zaczął mię bić popod nerki i brzuch. Znowu zaczął kopać i tak przesłuchiwał z jakieś 3 godziny. Potem wciągnął mię zalanego krwią do jasnego pokoju powtórzył poprzednią propozycję i dodał: „Jak nie powiesz ... synu, to cię będziemy tak długo bili dopóki nie skonasz a twoje ścierwo zapakujemy i żywy duch się nie dowie, u nas już niejeden tak poszedł, gdy mi nie mógł dać zadowalającej odpowiedzi. Kiedy ajenci zdarli ze mnie ubranie Łabiak wyciągnął szablę i groził mi przebiciem, zaczął mię pochwą bić po gołem ciele, a gdy mu zwrócił uwagę jakiś ajent, że mnie pokaleczy przestał bić, związał mię własnoręcznie powrozem ręce i nogi w tyle, rzucił mnie na podłogę na lampę, zarzucił moją koszulę, wziął mój trykot obwiązał mi głowę a potem obwiązał mi powtórnie głowę, oblał mię wodą i zaczął mnie dwoma drutami elektrycznymi dotykać i kłuć. Pod wpływem prądu, zacząłem skakać jak ryba wyjęta z wody i okropnie krzyczeć. Wódka nic nie pomagała, przestawał na chwilę i pytał „wydasz czy nie" i znowu mię oblewał wodą i znowu zaczął mię drutem dotykać. Gdym krzyczał w niebogłosy stanął nogami na mojej głowie i znowu przesłuchiwał, trwało to jakie trzy godziny, potem zdjął worek i zagroził mi powieszeniem na haku na com mu powiedział, że nie mogę mu nic powiedzieć gdyż nic nie wiem. Wziął wówczas kańczug i kazał mi wstać. Nie mogłem naturalnie bo nogi i ręce były razem silnie ściągnięte. Zaczął mię bić a gdy widział, że mimo wysiłków moich nie wstaję zaciągnął mię do ciemnego pokoju i tam ciągnął mię po podłodze na sznurze przez cały pokój, i ciągle pytał „mówisz, czy nie". Potem kazał szpiclom na ławkę mię położyć i sam jeszcze nogi do ławki przywiązał i zarzucił mi znowu worek na głowę i moją kurtkę też zarzucił na głowę. Jeden szpicel usiadł mi na głowie, a Łabiak twardą stroną kańczuga bił mię w podeszwy, jak długo bił nie wiem bom zemdlał. Ocucili mię wodą i znowu zaczął bić. Mdlałem kilkakrotnie, stopy były zupełnie spuchnięte. Przestał bić dopiero, gdy przyprowadzono jakiegoś nowego aresztowanego. Kazał mię wówczas odwiązać i wtrącił mię do jakiegoś pokoju, rzucił mi ubranie, ubierałem się, a w międzyczasie „przesłuchiwali" nową ofiarę. Bili go jak słyszałem w pięty, okropnie krzyczał, bili 20 minut. Potem tamten się przyznał, do czego nie słyszałem, Tymczasem wszedł Łabiak do pokoju w którym ja byłem, wprowadził mię do ciemnego pokoju i uchylił lekko drzwi i pytał się czy go znam. — Powiedziałem, że go nie znam zgodnie z prawdą. Na com dostał parę razy w twarz i zagrożenie bicia. Byłem tak znękany, że powiedziałem, że go znam, pytał mię się jak się nazywa powiedziałem, że nie wiem. Bił mię, ale widząc, że nie wiem, powiedział mi, że nazywa się Chodek, czy Chudek, imię zapomniałem. Odprowadzili mię na policję dwaj posterunkowi, nie mogłem iść bo nogi były spuchnięte. Posterunkowi mię podpierali. O godzinie 2-giej byłem na Jachowicza. Nad ranem o 6-tej znowu mię wołał, bił mię znowu po twarzy Łabiak, nic mu nie odpowiedziałem. Odprowadzili mię znów na drugą noc zaczęli znów mię bić od 11—3-ciej jak poprzedniej nocy. Gdy zaczęli bić w spuchnięte podeszwy przyznałem się do wszystkiego możliwego i niemożliwego. Po każdem przesłuchiwaniu ajenci zmywali mi krew z twarzy. Znaki krwawe na kolanach i nogach mam do dziś, co lekarz więzienny stwierdził, na ciele znaki widzieli Kocimba, Stanisław Strutyński, areszt. Gemen i inni. Widzieli ucho pełne krwi zaskrzepłej. Jeść przez dwa dni nie dostawałem. Siedziałem przez 8 dni na Jachowicza, bili potem, lecz raz słabo.

Edward Brecher.

W praworządnem państwie funkcjonarjusze znajdując się pod tak ciężkiem oskarżeniem zostaliby natychmiast zawieszeni w czynnościach. Wysłana specjalna komisja śledcza, po bezstronnem zbadaniu sprawy na miejscu, przepędziłaby winnych ze służby państwowej, a ewent. osadziłaby poza kratami więzienia. — Polska — chcemy w to wierzyć — okaże się państwem praworządnem.

Z sali sądowej.

Morderstwo.

Młody, dwudziestojedenletni analfabeta Mikołaj Krywula wesoło zabawiał się 5 listopada ub. r. na chrzcinach u sąsiada Iwana Łozy w Horodowie. Ale zamącona została jego radość obecnością na tej zabawie niemiłych mu innych sąsiadów: Iwana Papiża i Iwana Semoczki. Osobliwie z tym ostatnim miał dawne porachunki. Raz przyszło między Krywulą a Semoczką do bójki na weselu, innym razem Semoczko zajął mu konie w polu, bo mu szkodę robiły. Nic tedy dziwnego, że na chrzcinach u Łozy wybuchła między nimi gwałtowna sprzeczka, która zakończyła się wyrzuceniem krewkiego Krywuli z chaty. Krywula nie mógł znieść tej hańby i postanowił zemstę, krwawą zemstę. Poszedł do domu i tego samego dnia o zmierzchu strzelił przez okno najpierw do siedzącego na ławie w swej chacie Iwana Papiża, potem zbliżywszy się pod dom Iwana Semoczki strzelił do niego również przez okno. Druga kula była śmiertelna. Semoczko po kilku minutach wyzionął ducha, Papiża kula mściwego Krywuli nie dosięgła.

Teraz zasiadł Krywula na ławie oskarżonych, obwiniony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa i o usiłowane skrytobójcze morderstwo. Krywula przyznaje się do czynu, tłómacząc się, że wskutek opilstwa nie wiedział co czyni. Świadkowie jednak przeczą by był pijany aż do nieprzytomności. Rozprawa toczy się przed sądem przysięgłych, trybunałowi przewodniczy s. o. Göttinger, oskarża prok. Paklikowski, broni oskarżonego dr. Zając, poszkodowaną rodzinę zamordowanego Semoczki zastępuje dr. Zarzycki.

—:::—

Proces o szpiegostwo.

Drugiego dnia rozprawy przy zamkniętych drzwiach przeciw szajce szpiegowskiej przesłuchano dziś dalszych 5 oskarżonych, następnie odczytano zeznania oskarżonych Lockera (pseudonim Sawic) i Reissa, którzy wypuszczeni za kaucją umknęli ze Lwowa. Ze wszystkich zeznań wynika, że oskarżeni wykonywali swe rzemiosło za pieniądze, otrzymywane bądź w większych, bądź drobniejszych sumach. Niektórzy tłómaczą się nieświadomością, brakiem orjentacji, jakiemu celowi służyli. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Napad na tow. Słoniowskiego.

Ofiarą bestjalskiego napadu padł tow. Michał Słoniowski, inkasent Kasy Chorych. W ub. poniedziałek o godzinie 8 wieczorem, gdy tow. Słoniowski wracał do domu, w pobliżu restauracji Arnolda, u wylotu ul. K. Leszczyńskiego na ul. Kordeckiego, zaatakowało go niespodzianie trzech apaszów.

Jeden z nich chwycił go za połę płaszcza, a drugą ręką za teczkę z pieniądzmi, mówiąc „daj tę mandolinę, ja lepiej na niej zagram jak ty!" Gdy zaatakowany począł się wydzierać, drugi opryszek ugodził go silnie raniąc ciężko w oko. Na wołanie o pomoc bandyci rzucili tow. Słoniowskiego na ziemię i poczęli ciąć nożami, kopać nogami a raniąc w ręce wyrywali ofierze swej równocześnie pieniądze. Na widok nadbiegających z pomocą bandyci zbiegli pozostawiając jednak kaszkiet w rękach napadniętego.

Tow. Słoniowski w mieszkaniu swem stracił przytomność z bólu i z upływu krwi. Lekarz zawezwany zaopatrzył około 20 obrażeń w tem 9 ciężkich, i wybicie zęba. Po zeszyciu rany na ręce i zaopatrzeniu zmasakrowany odzyskał przytomność, lecz jest obecnie ciężko chorym.

Wywiadowcy Korman, Róg i Stojowski natychmiast w nocy rozpoczęli poszukiwania za opryszkami. Wczoraj z rana wyw. Bandrowski i Furman ostatecznie ustalili nazwiska opryszków, których aresztowano. Są to: Marjan Kryłowski, Michał Kozdraś i Stanisław Jelinko, liczący od 20 do 23 lat. Pierwszy z nich zaatakował i poranił napadniętego. Przesłuchania aresztowanych i dalsze śledztwo w toku.

Komunikaty.

× ŻYCIE. Nadzwyczajne Ogólne Zebranie odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 7-mej wieczór w lok. przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p.

Prezydjum.

× POSIEDZENIE RADY KASY CHORYCH M. LWOWA odbędzie się w sobotę, 15 marca o godz. 7 wieczorem, w sali Kasy chorych m. Lwowa, ul. Brajerowska 8.

× WIDOWISKO, KTÓREMU TRUDNO DAĆ NAZWISKO, odbędzie się staraniem Zw. artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów(w teatrze Wielkim dnia 22 marca br. Udział artystów dramatu, opery, operetki i baletu. Program pierwszorzędny. Bliższe szczegóły doniosą komunikaty.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY z prowincji omijać Lwów, z powodu bezrobocia.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! Fabryka Lewińskiego wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, ponieważ nie chce płacić wedle wskaźnika. Równocześnie ogłasza w dziennikach, że potrzebuje robotn. do pracy w akordzie. Zarząd tow. „Zgoda", podając to do wiadomości, wzywa do omijania fabryki Lewińskiego, aż do zakończenia konfliktu.

Sprawy partyjne.

* KOMISJA OŚWIATOWA PPS, odbędzie posiedzenie we środę 12 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

O przybycie proszeni są: tow. Chrystowski, dr. Dręgiewicz, dr. Elster, Skalak, Kelles-Krauzowa, Löwenstein, Hoffman, Talarek, Dąbrowiecki, Bednarski, Heliński, Cieślewicz i Żak.

* SEKCJA KOBIET PPS. odbędzie posiedzenie we środę, 12 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. Na porządku dziennym sprawa „Dnia kobiet".

Sekretarjat P. P. S.

* POSIEDZENIE OKR. we Lwowie dalszy ciąg odbędzie się w piątek, 14 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. Sprawy ważne. Wzywa się towarzyszy do jawienia się w komplecie.

Prezydjum O. K. R.

* W ZW. ZAW. MURARZY, CŁOWA 6, odbędzie się we czwartek, 13 bm. o godz. 5-tej pop. Odczyt tow. Chrystowskiego na temat „Kooperacja a socjalizm".

Sekcja Ośw. P. P. S.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.